

Wpisano do kontroli periodyków  
Miejscowej Komisji Kultury  
dla dorosłych  
12-VII 50

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł  
Łódź  
środa  
12 lipca  
1950 r.  
Rok VI  
Nr 190  
(1812)



## Pod osłoną flagi ONZ Odpowiedź rządu radzieckiego na telegram Trygve Lie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie skierował do ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR następującą depezę w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa w kwestii Korei.  
Mam zaszczyt zakomunikować następujący tekst rezolucji przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa na jej 476 posiedzeniu, które odbyło się dnia 7 lipca 1950 r.:

Rada Bezpieczeństwa, po powzięciu uchwały, stwierdzającej, że napaść zbrojna wojsk z północnej Korei na Republikę Koreańską stanowi naruszenie pokoju i po wydaniu zaleceń, by członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych udzielili Republice Koreańskiej takiej pomocy, jaka okaże się konieczna dla odparcia napaści zbrojnej oraz przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie.

### Jedność w pracy i walce

„Śląsk jest sercem przemysłowym Polski” — stwierdził przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut, podsumowując dyskusję na 2 wojewódzkiej konferencji PZPR w Katowicach. Istotnie z tego skarba i bazy surowcowej naszego przemysłu płynie źródło energii na cały kraj. Jeżeli tempo rozwoju produkcji przemysłowej województwa katowickiego wzrasta, wzrasta wraz z nim tempo procesu uprzemysłowienia Polski.

Dynamika rozwoju śląskiej bazy ekonomicznej oraz systematyczne, codzienne i pomyślne wykonanie planów produkcji przemysłu śląskiego ma decydujący wpływ na powodzenie naszych planów ogólnogospodarczych — zarówno w roku bieżącym, jak i w całym okresie wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu.

Praca górnika i hutnika — ludzi naszej ekonomicznej bazy — rozstrzyga o wykonaniu dalekosiężnych planów gospodarczych.

Robotnik śląski zawsze przodował w pracy i w walce o wykonanie ciążących na nim zadań. Również za służbę inteligencji pracującej w budowie i utrzymaniu, większa jej część zajmuje odpowiedzialne stanowiska w przemyśle socjalistycznym, wypełnia swe zadania ofiarnie i owocnie. Postępowa inteligencja kroczy razem z klasą robotniczą po wielkiej drodze wiodącej do socjalizmu. Dlatego też — jak to podkreślił przewodniczący KC PZPR — wszelkie przejawy rozluźnienia więzi między kadrami inteligencji a klasą robotniczą są zjawiskiem szkodliwym.

Więź ta, wzmocniona w ciągu pięciu lat wspólnej pracy dla ogólnego dobra, stała się już dziś tak mocna, że dawna sztuczna granica między tzw. „pracą fizyczną” a „pracą umysłową” coraz wyraźniej się zaciera. „Czujność rewolucyjna — mówił Bolesław Bierut — nie ma nic wspólnego z traktowaniem w ogóle specjalistów, jako wyrazicieli obcej klasowej ideologii. Tego rodzaju postawa nie ma też nic wspólnego z polityką i stosunkiem naszej partii do inteligencji pracującej i do kierowniczej kadry inteligencji technicznej”.

Sztuczne przegrody „klasowe” powinny zniknąć tak samo, jak występujące jeszcze gdzieś w antagonyzm dzielnicowe. Podobnie jak rozdział między klasą robotniczą a inteligencją pracującą — niechęć do tzw. „autochtonów” stanowi pozostałość kapitalistycznych tradycji, które w Polsce Ludowej powinny być usunięte bez reszty.

Wobec wielkich zadań planu budowy podstaw socjalizmu — w Polsce, planu, który wymaga od polskich ludzi pracy nateżenia wszystkich sił i wykorzystania wszystkich zdolności, muszą zatrzeć się różdżki hamujące tworzące wysiłek mas pracujących.

Jedność w pracy i walce — jest nakazem chwili.

rezolucjom z dnia 25 i 27 czerwca 1950 r. w sprawie przyjęcia z pomocą Republice Koreańskiej w obronie przed napaścią zbrojną i przywrócenia w ten sposób międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie.

2) Stwierdza, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazali Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycję w sprawie pomocy dla Republiki Koreańskiej.

3) Zaleca, by wszyscy członkowie ONZ dostarczający sił zbrojnych oraz inną pomoc do dyspozycji zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych.

4) Prosi St. Zjed. o mianowanie dowódcy takich sił.

5) Upoważnia zjednoczone dowództwo do wykorzystania według swojego uznania flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych w toku operacji przeciwko siłom Północnej Korei, równocześnie z flagami poszczególnych państw uczestniczących.

6) Prosi Stany Zjednoczone, by składały Radzie Bezpieczeństwa odpowiednie sprawozdania o przebiegu działań, podejmowanych pod kierownictwem zjednoczonego dowództwa”.

Rząd radziecki odpowiedział na depezę Trygve Lie jak następuje: „Do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych pana Trygve Lie, Nowy Jork.

Rząd radziecki otrzymał pański telegram, w którym cytowany jest tekst rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca w sprawie oddania sił zbrojnych i innych środków do dyspozycji tzw. „zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych”, zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o mianowanie dowódcy takich sił

## Tydzień Obrony Korei

WARSZAWA (PAP). — W „Tygodniu obrony Korei” masy pracujące Polski jeszcze bardziej zacieśniają więzy przyjaźni z ludem koreańskim i wszystkimi narodami walczącymi o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną oraz dają wyraz swej woli walki o pokój przez stałe podnoszenie wydajności pracy. Na wiecach protestacyjnych coraz potężniej rozlega się głos: „Agresorzy amerykańscy, ręce precz od Korei!”.

„Jesteśmy całym sercem z bohaterami ludem koreańskim w jego walce o zjednoczenie, wolność i niepodległość — czytamy w uchwale powziętej na zebraniu aktywno kulturalno-oświatowego Związku Zawodowców Pomorza.

Zebrani z głębokim oburzeniem potępili zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę i zobowiązali się pogłębić pracę w służbie pokoju światowemu.

WARSZAWA (PAP). — Wielki wiec pod hasłem solidarności z walczącym o wolność ludem Korei odbył się w zakładach przemysłowych „Parowóz” w Warszawie. W szeregach

### Pleven otrzymał misję tworzenia rządu

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, zgromadzenie narodowe 373 głosami przeciw 185 upoważniło Rene Plevena do sformowania nowego rządu, którego Francja jest od trzech tygodni pozbawiona. Przeciwno inwestyturze dla Plevena, który jest ściśle związany z gaullistami i dzięki de Gaulle'owi wszedł do rządu, głosowali jedynie komuniści i kilku niezależnych deputowanych. Około 50 deputowanych wstrzymało się od głosu.

oraz wykorzystania flagi Narodów Zjednoczonych w toku operacji wojennych w Korei.

Rząd radziecki stwierdza, że przyjęcie wskazanej wyżej rezolucji nastąpiło z równie jasnym pogwałceniem Karty ONZ jak i przyjęcie rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei z dnia 27 czerwca. Rezolucja ta została mianowicie przyjęta pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chin — a przy tym zaledwie 6 głosami z udziałem siódmego delegata — kuomintangowca, który nie ma prawa reprezentować Chin.

Ze względu na te okoliczności oczywiste jest, że również ta uchwała Rady Bezpieczeństwa nie może mieć mocy prawnej.

Prócz tego rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócenie uwagi na następujący fakt:

Wspomniana uchwała Rady Bezpieczeństwa zmierza ku temu, by wykorzystywać bezprawnie flagę ONZ dla zamaskowania działań wojennych Stanów Zjednoczonych w Korei, stanowiących bezpośrednią agresję ze strony USA w stosunku do narodu koreańskiego.

Wszystko to daje rządowi radzieckiemu podstawy do oświadczenia, że uchwała Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca jest po pierwsze bezprawna, a po drugie stanowi bezpośrednie poparcie agresji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu”.

## Proces o nadużycia w archidiecezjalnej „CARITAS” w Gnieźnie

POZNAŃ (PAP). Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko oskarżonym o nadużycia kierownikom b. archidiecezjalnego związku „Caritas” w Gnieźnie. Na ławie oskarżonych zasiadł b. dyrektor „Caritas” ks. Sylwester Kinecki, b. zastępca dyrektora Stanisław Urbańska (siostra Kasylda) oraz właściciel sklepu spożywczego w Gnieźnie, Stanisław Pł.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia zarzuca ks. Kineckiemu działania na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Oskarżony celowo nie prowadził księgowości gnieźnieńskiego „Caritas” stworzył chaos w rachunkowości, co umożliwiło mu defraudację wysokich sum pieniężnych, uzyskanych z nielegalnej sprzedaży towarów będących własnością „Caritas”. M. in. oskarżony przywłaszczył ok. 800 tys. zł, za sprzedaną mękę pszenną, futra i inne artykuły.

Stanisław Urbański akt oskarżenia zarzuca współdziałanie z ks. Kineckim przy bezprawnej sprzedaży towarów stanowiących własność „Caritas”. Na polecenie ks. Kineckiego nie księgowała ona sum uzyskanych ze sprzedaży tych artyku-

nięskiego „Caritas” stworzył chaos w rachunkowości, co umożliwiło mu defraudację wysokich sum pieniężnych, uzyskanych z nielegalnej sprzedaży towarów będących własnością „Caritas”. M. in. oskarżony przywłaszczył ok. 800 tys. zł, za sprzedaną mękę pszenną, futra i inne artykuły.

W Jaworze, w woj. wrocławskim odbył się zjazd aktywno komitetów obrońców pokoju z zakładów pracy, gmin i gromad całego powiatu. W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła po referacie sprawozdawczym z akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim zabrała m. in. głos Klara Bortenowa. Wyraziła ona w imieniu pracujących kobiet całego powiatu płomienne życzenia zwycięstwa ludowi koreańskiemu i ludowi Wietnamu.

W Jaworze, w woj. wrocławskim odbył się zjazd aktywno komitetów obrońców pokoju z zakładów pracy, gmin i gromad całego powiatu. W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła po referacie sprawozdawczym z akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim zabrała m. in. głos Klara Bortenowa. Wyraziła ona w imieniu pracujących kobiet całego powiatu płomienne życzenia zwycięstwa ludowi koreańskiemu i ludowi Wietnamu.

### Wielki wiec w hali Wimy

W ramach Tygodnia Obrony Korei, odbywającego się pod hasłem: „Ręce precz od Korei!” odbędzie się w Łodzi dnia 13 bm., o godz. 17, w Hali Wimy przy ul. Armii Czerwonej nr 82 WIELKI WIEC PROTESTACYJNY.

Następnego dnia odbędzie się podobne wiece w 7 miastach województwa łódzkiego.



Foto API  
Podpisanie w Zgorzlecu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej. — Na zdjęciu: moment podpisywania układu. Od lewej za stołem: Georg Derfingier — minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl — prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i J. Cyrankiewicz — prezes Rady Ministrów R. P.

## Wojska amerykańskie cofają się Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu: Najeźdźcy amerykańscy, których lądowe siły zbrojne ponoszą ciężkie porażki w Korei południowej, bombardują w dalszym ciągu otwarte miasta i wsie Korei. Eskadry samolotów amerykańskich bombardowały znowu Phenjan oraz miejscowości okoliczne w dniu 5 i 6 lipca br. Samoloty te ostrzeliwały jednocześnie ludność cywilną. Wśród zabitych znajduje się wielu starców i dzieci.

Samoloty amerykańskie dokonały również bandyckiego nalotu na miejscowość Nampo, zrzucając bomby zapalające i strzelając z karabinów maszynowych do ludności cywilnej. Wiele domów spłonęło. Ludność cywilna poniosła ofiary.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że wojska amerykańskie cofają się pod naporem nacierających wojsk północno-koreańskich i zajmują nowe pozycje obronne nad rzeką Kum.

Wojska amerykańskie straciły dotąd 10 czołgów. Nadto 2 czołgi amerykańskie zostały uszkodzone. Lotnictwo północno-koreańskie bombardowało

wało pozycje wojsk południowo-koreańskich na południe od miejscowości Ucin (na wschodnim wybrzeżu Korei).

W rejonie Ucin ożywiła się działalność partyzantów.

GENEWA (PAP). — Agencja FP donosi z Waszyngtonu, że dwaj generałowie amerykańscy Collins i Vandenberg odlecieli samolotem do Tokio. Zostali oni wysłani do Tokio przez prezydenta Trumana dla zbadania przyczyn porażek wojsk amerykańskich.

Agencja FP donosi równocześnie, że na wybrzeżu zachodnim Korei lądowały oddziały północno-koreańskie.

## Krajowy Zjazd Obrońców Pokoju w 11 rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę

WARSZAWA (PAP). — Komitety obrońców pokoju rozpoczęły przygotowania do zjazdów wojewódzkich i krajowego zjazdu obrońców pokoju, który odbędzie się 1 września r.b. w jedenastą rocznicę napaści barbarzyńców hitlerowskich na Polskę. W kraju odbywają się zebrania aktywno obrońców pokoju, których zadaniem jest nakreślenie planu przygotowań do zjazdów oraz działalności KOP na zasadzie zdobytego doświadczenia w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Bojownicy o pokój wyrażają na swoich zebraniach ostry protest przeciwko ingerencji imperialistów amerykańskich na Korei.

W Jaworze, w woj. wrocławskim odbył się zjazd aktywno komitetów obrońców pokoju z zakładów pracy, gmin i gromad całego powiatu. W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła po referacie sprawozdawczym z akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim zabrała m. in. głos Klara Bortenowa. Wyraziła ona w imieniu pracujących kobiet całego powiatu płomienne życzenia zwycięstwa ludowi koreańskiemu i ludowi Wietnamu.

## Prof. Leszczycki przechodzi do pracy naukowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, zwolnił prof. dra Stanisława Leszczyckiego z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr.

Prof. Leszczycki przechodzi do pracy naukowej.

ów, a wpłacała je bezpośrednio ks. Kineckiemu. Oskarżona podrabiała również kwity magazynowe.

Stanisław Pic oskarżony jest o to, że w roku 1947 nabył od oskarżonej Urbańskiej jedenaście worków niepalonej kawy ziarnistej oraz ok. 10 worków pszennej mąki, pochodzącej z darów zagranicznych — wiedząc, że artykuły te pochodzą z kradzieży. Sledztwo wykazało, że oskarżonym ks. Kineckiemu i Urbańskiej zależało właśnie na stworzeniu chaosu w rachunkowości w celu uniemożliwienia wykrycia przestępstwa. Jednocześnie z polecenia ks. Kineckiego oskarżona Urbańska prowadziła nielegalną kasę, do której wpływały pieniądze za towary sprzedawane bezprawnie kupcom prywatnym.

W toku rozprawy sąd przesłuchał szereg świadków.

Na tym rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

### Prof. Leszczycki przechodzi do pracy naukowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, zwolnił prof. dra Stanisława Leszczyckiego z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr.

# Łączą nas splecione dłonie

## Nad Nysą zaciągnięto potężną wartę pokoju

Zgorzelec w lipcu.

Z ciemnego tła nieba reflektory wykroły sylwetkę kopuły zgorzeleckiego Domu Kultury. W tym właśnie gmachu odbędzie się dziś akt historyczny, stwierdzający, że nad Odrą Nysą i Bałtykiem czuwa straż pokoju. Ta granica nie dzieli nas już, lecz łączy — mówili nam w tym dniu historycznym przyjaciele z tamtej strony Nysy.

Słyszmy jeszcze echo donośnych okrzyków z tego pola pokoju, gdy tyś pięćset milujących pokój Niemców skandowało — „przy-jaźń... przy-jaźń...”

Stoją nam jeszcze przed oczyma setki transparentów, głoszących „Nigdy więcej 1 września 1939 r.” lub „Freundschaft für immer”.

Tak przeżyliśmy w dniu 6 lipca w nadgranicznym mieście Zgorzelecu chwile niezapomniane, które były uświadomieniem wielkiego przełomu historycznego, jaki dokonał się po tej i tamtej stronie Nysy. Jeszcze nie tak dawno myśl nasza nie wybiegała poza zasięgi z drutu kolczastego i powolnie sunące fale Nysy. Po tamtej stronie — wydawało nam się — był świat obcy, z którym nie nas nie łączyło — poza wspomnieniem drutów kolczastych.

Dzisiaj, gdy staniemy u wylotu mostu i spojrzymy na Goerlitz, wiemy, że mieszkają tam nasi przyjaciele, którzy mówili nam słowem i pieśnią, uściskiem dłoni i wiązanką kwiatów — „przy-jaźń na zawsze”.

Doniosły układ podpisywali w sali Domu Kultury mężowie stanu. Lecz jednocześnie na placu Partyzantów pod tym układem składali symbolicznie swe podpisy niemieccy przodownicy pracy. Byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, wolni młodzieńcy niemieckie, kobiety niemieckie, których mężowie zginęli w wojnie imperialistycznej.

Gdy się zapytał o wrażenia z tego historycznego dnia — przodownik pracy kopalni Kalawska koło Pieńska, Józef Maciejewski, odpowiedział mi:

— Od dnia dzisiejszego jeszcze bardziej wierzę w pokój. Po tej i tam-

tej stronie granicy zaciągnęliśmy wielkie warty pokoju.

To był właśnie krótko, jędrnie ujęty ty najwłaściwszy sens wielkiego dnia Zgorzeleca.

— Po-kój... po-kój... — skandowały dziesiątki tysięcy ludzi, na przemian ze słowem jednoznacznym „Friede... Friede...”

Zaciągnięta została potężna warta pokoju nad obu brzegami Nysy.

### WIELKIE PRZEŻYCIĘ

Wśród niebывалого entuzjazmu zebranych kolumny niemieckie wpływały na plac, gdzie ustawiają się na przeciw trybuny.

Wmieszaliśmy się w ten tłum polsko-niemiecki.

— To było dla nas wielkie przeżycie — mówi nam Martin Haase, tramwajarz z Goerlitz. — Proszę napisać że przyszliśmy tu, aby zmanifestować przyjaźń z polskim ludem. Chcemy tu wykazać, że jesteśmy zwolennikami granicy pokoju.

Po chwili tramwajarz mówi z naciskiem, patrząc nam prosto w oczy i ściskając rękę dla podkreślenia tego uroczystego przyrzeczenia:

— Wir versprechen die Waffen gegen die Polnische Republik nicht zu erheben — przyrzekamy, że nie podniesiemy broni przeciwko Polskiej Republice.

### MÓWIĄ MŁODE NIEMCY

Dietrich Steinert jest członkiem FDJ, Właśnie przed chwilą zamienił

swą oznakę z młodym zetempowcem.

— Cieszymy się bardzo — mówi nam — że spotkaliśmy się dziś tutaj. Będzie to początkiem nowych, dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Nasz złot berliński, w którym wzięło udział 700 tys. młodzieży, był wielkim wkładem w dzieło pokoju. Uczynimy wszystko, aby godnie wywiązać się z naszych zadań i przyczynić się do walnego zwycięstwa frontu narodowego w wyborach październikowych.

Na trybunie ukazują się obaj premierzy oraz członkowie delegacji rządowych w towarzystwie niemieckich i polskich przodowników pracy. Od bywa się wiec, który zamienił się w potężną manifestację przyjaźni polsko-niemieckiej oraz pokoju.

Przemówienia obu premierów były gorąco oklaskiwane. Na zakończenie przeżyliśmy niezapomniane chwile. Oto nagle tłum zafalował. Kilka tysięcy chorągwi biało-czerwonych, czerwonych, żółto-czerwono-czarnych i niebieskich poczęło się kołysać nad tłumem, wznoszącym okrzyki. Na trybunie spłoty się podniesione ku górze dłonie obu premierów. Za ich przykładem poszli zebrani na placu. Podniosły się w górę splecione w uścisku dłonie członków ZMP i FDJ.

Zrywa się pieśń. Polacy i Niemcy śpiewają razem Międzynarodówkę. Płyną niemieckie słowa:

„Völker hört die Signale,  
auf zum letzten Gefecht...”

i mieszają się ze słowami polskimi:

„Bój to będzie ostatni...”

W tym boju o pokój jesteśmy razem. Nie dzieli nas, lecz łączy Odra i Nysa. Łączą nas splecione dłonie, pracujące wspólnie dla pokoju.

Kończy się wspaniała manifestacja. Wśród gorących okrzyków delegacja niemiecka i polska opuszczają trybunę.

Przeżyliśmy wielki, historyczny dzień.

Zbigniew Grotowski

## Pomyślne zbiory w wojew. łódzkim

WARSZAWA (PAP). Meldunki nadchodzące z poszczególnych województw donoszą o pomyślnym przebiegu zbioru żyta. Podobnie jak przy rzepakach i jęczmieniu, w zbiorach żyta przodujące miejsca zajmują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne.

Pomyślnie przebiegają zbiory w woj. łódzkim, gdzie do 10 bm. skoszono ponad 30 proc. żyta. Państwowe Gospodarstwa Rolne meldują o skoszeniu już 50 proc. żyta.

W niektórych PGR, jak Nakleńca w pow. łaskim, Babsk w pow. rawsko-mazowieckim i Moszczenica w pow. radomszczańskim, kosze-

nie i zbieranie żyta zostało całkowicie zakończone.

Niemniej pomyślnie i szybko przebiegają prace żniwne w spółdzielniach produkcyjnych. Dotychczas najlepsze wyniki osiągnęły spółdzielnie produkcyjne w Adamowie i Kontrowersie pow. łódzkiego, gdzie skoszono i zebrano ponad 40 proc. żyta. Za przykładem obydwu spółdzielni produkcyjnych, sąsiadujące z nimi wsie wykorzystują w większym aniżeli dotychczas stopniu maszyny żniwne. Z dużą pomocą indywidualnym małym i średnim gospodarstwom przychodzą państwowy ośrodek maszynowy w Brzeziniach. Żyto mało i średniorolnych chłopów w Gałkowie, Lipinach i Wołi Łaznowskiej zostało całkowicie skoszone i zebrane przez snopowiązałki i żniwiarki brzezińskiego POM.

## Wiceprem. Korzycki w Bąkowie

W gm. Bąków w pow. łowickim odbyło się 9 bm. zebranie gminne z udziałem ponad 300 chłopów. Na zebranie to przybył wicepremier Antoni Korzycki oraz poseł Jan Piotrowski.

W czasie zebrania wrażeniami swoimi z pobytu w ZSRR podzielił się członek spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach — Król. Po jego opowiadaniu wywłązała się szeroka dyskusja, w której chłopowie omawiali zagadnienia rozwoju spółdzielni produkcyjnych w pow. łowickim oraz sposoby zastosowania w pracy tych spółdzielni niektórych osiągnięć kolchozników radzieckich.

## Z robotnika — na kierownika tkalni

Na stanowisko kierownika tkalni Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Kamieńsku wysunięty został b. robotnik tych zakładów 24-letni Mieczysław Skrzypczyński.

Pracę w zakładach rozpoczął Skrzypczyński jako tkacz. Dzięki wybitnym zdolnościom organizacyjnym i stałemu pogłębianiu wiadomości fachowych został on wysunięty w ub. roku na mistrza, a obecnie na kierownika tkalni. Pod kierownictwem ob. Skrzypczyńskiego tkalnia w Kamieńsku w ciągu 2 miesięcy wysunęła się na pierwsze miejsce w kombinacie.

## Zakończenie kursu aktywistów w Centralnej Szkole PZPR im. Marchlewskiego w Łodzi

W Centralnej Szkole PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi zakończony został pierwszy roczny kurs aktywistów partyjnych.

Zabierając głos, przedstawicielka KC PZPR — Kozłowska wyraziła m. in. przekonanie, iż opuszczający mury szkoły aktywiści, wierni zasadom marksizmu-leninizmu, potrafią stworzyć kadry partyjne dla realizacji zadań Planu 6-letniego.

W imieniu absolwentów ob. Stańczyk, dziękując Komitetowi Central-

nemu PZPR, dyrekcji szkoły oraz wykładowcom za opiekę, jaką otoczono uczestników kursu, oświadczył:

„Będziemy starać się, abyśmy byli godni miana wychowanków Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi”.

Zebrani uchwalili następnie wyślanie depeszy: do przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta i przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących — Kim-Ir-Sena.

## WACŁAW RZEZACZ

# Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (14)

Ludziom było z nim przykro. Różenie również. Mieszkał u nich już pół roku, ale nigdy się do niej przyzwocić nie odezwał. Wiedziała tylko, że jego oczy chodzą za nią jak pies, który boi się szczeknąć, by go nie odpedzono.

Teraz, gdy tu stała przed nim i ojcem na drodze, nie widziała ich twarzy i słyszała tylko głos Poura, cichy, trochę zdyszany, oceniający młodego Gromusa. Znowu poczuła owo nieprzychylnie drgnięcie i sympatia jej, do tej pory chwiejna, zwróciła się nagle i gwałtownie ku Michałowi. Porwała ją chęć podrażnienia tego mniszego młodzieńca, który napędzał strachu starym chłopom.

— Widziałam go nieraz — rzekła. — Wyglądał zupełnie przyzwocić. Ma pan przed nim boja?

Usłyszała syknięcie. Odpowiedzi przez chwilę nie było. Możliwe, że mu się nawet nie chciało odpowiadać na taką bzdurę.

— Nie mam, skądże — rzekł w końcu. — Cóż znaczy jeden prowincjonalny fabrykancik? Ale przecież gdyby to ode mnie zależało, wykształciłbym go na bestię, którą by ludzie przeklinali na sam dźwięk jego imienia.

Różena roześmiała się. Bestia! Widziała tę małą, puciołowatą twarz, podnieconą i poruszoną widokiem

jej urody. A potem powiew chłodu, który przyszedł od pół pokrytych ciemnością, z nocy i z gwiazd, zmroził jej ciało i serce. Nie chciało się jej tak bezsensownie nienawidzić, chciało się jej wesoło i beztrako żyć.

— Idę spać, dobranoc — rzekła i wbiegła przez furtkę.

Papierosy żarzyły się cicho po jej odejściu. Potem Józef Balada odrzucił niedopałek długim łukiem przez szosę i zabrał się do wstawiania.

— Ładna dziewczyna, Józefie, z tej twojej córki — rzekł nieoczekiwanie Henryk Pour.

Magazynier Balada, który już uniósł ciężar swej postaci, przysiadł ciężko z powrotem. Nie do wiary. Henryk Pour? A więc i jego pancierz przebiła piękność Różeny. Józef Balada nawet nie wiedział, czy się powinien cieszyć. Zachichotał niezwykle cienkim głosem i rzekł:

I znowu tak sucho i cicho, jak gdyby wykladał o konieczności większego nasilenia wiary i szerszenia ciągłego niepokoju, Henryk Pour dodał:

— Chciałbym się z nią ożenić.

Plot zatrzeszczał. Józef Balada oparł się oń plecami. Patrzył w noc, podniósł brodę ku gwiazdom, jak by chciał wyczytać odpowiedź z ich nierozwiązalnych znaków. Nie tak sobie wyobrażał los swojej córki.

— Mówiłeś już z nią o tym? Niezmiennie jednostajny głos Poura rozlegał się przy uchu magazyniera.

— Nie. I może nawet nigdy z nią o tym nie pomówię. Tobie także nie mówię, jako jej ojcu. Józefie, ta dziewczyna wyśmiałaby mnie. Spojrzałaby na mnie, jakbym był ze szkła. Jesteś jej ojcem, powinieneś ją znać. Czy ci kiedy przyszło przez myśl, że jej robotnik śmierdzi?

— Bzdura.

Magazynier wybuchnął, przestraszony, że na jego własną, kłopotliwie ukrywaną myśl nagle wskazano palec.

— Czego by mogła chcieć? Jej ojciec jest robotnikiem. Czymże jest ona sama? Szwaczka.

Przez chwilę było cicho. Słychać było pieśń świerszczów i dalekie kumkanie żab. Noc szumiała jak sad.

— Piękność — rzekł Henryk Pour — nie jest stworzona dla biedaków. Ta twoja dziewczyna jest za piękna i gdy spojrzysz na siebie, musi ją zmrozić myśl, że miałaby wiecznie żyć tak, jak żyłeś ty ze swoją żoną. Powiedziałem, że chciałbym się z nią ożenić. Chciałbym, na moją duszę. Ale co ja jej mogę ofiarować?

Magazynier słyszał przy swoim uchu szybki oddech towarzysza. Nie wiedział co powiedzieć. Był przygnębiony.

Henryk Pour wstał.

— Idę spać — rzekł i przeszedł przez furtkę, nie czekając, czy magazynier pójdzie za nim.

Józef Balada pozostał sam na sam z nocą, która oziębiła się jak nieboszczka. Z okna pokoiku na poddaszu błysnęło światło, a jego wąska smuga wbiła się ostro w ciemność. Henryk Pour będzie czytał do późna w noc, będzie się zmagował z widziadłami i wysysał cierpki sens słów. Magazynier siedział bez ruchu, odczuwając przewagę życia, przeciw której na nic nie zdała się szerokość jego ramion ani siła jego pięści. Spierał się ze słowami Poura. On by także miał na nią chętkę, ten fanatyk. Nie jestem zdradcą, ale on by nas najchętniej wszystkich utopił we krwi. I dlaczego? Józef Balada czuje, że nie zależy mu na żadnej przemianie świata, która by zarazem nie przyniosła szczęścia jego córce. Niech mnie zwymyśla od mieszczuchów, ale my nie Rosja. Są także inne drogi.

(D. c. n.)

## Drobne wiadomości z całego świata

\* WARSZAWA. — Sekretariat generalny FIAPP zwrócił się do wszystkich związków zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji z wezwaniem do aktywnego uczestniczenia w tygodniu obrony Korei.

\* PEKIN. — Z Phenjan donoszą, że rada ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowiła znieść na wywołanych obszarach republiki, na południu kraju, antyludowy system podatków, wprowadzony przez marionetkowe władze Li Syn-Mana. Na obszarach tych, na południe od 38 równoleżnika, obowiązywać będzie ten sam system podatkowy co i na północy kraju.

\* NOWY JORK. — 30 wybitnych działaczy różnych amerykańskich organizacji religijnych ogłosiło deklarację, potępiającą agresję w Korei jako kontynuację „doktryny Trumana”. Wzywają oni prezydenta, by wrócił do zasad mediacji za pośrednictwem ONZ oraz krytykują rezolucję kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei.

\* RZYM. — Zorganizowany w ramach „Tygodnia przeciwko bombom atomowym” plebiscyt zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając również te warstwy ludności włoskiej, które dotychczas nie brały udziału w ruchu obrońców pokoju.

## Komunikat żniwny

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 lipca przewidywane jest początkowo zachmurzenie duże i opady deszczu, później przejaśnienia postępujące od zachodu kraju ku wschodowi. Najwyższa temperatura w ciągu dnia od 18 do 24 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne zachodnie i p.d.-zachodnie później p.n.-zachodnie.

W dniu 13 lipca przewidywane są większe przejaśnienia, gdeniegdzie możliwy tylko niewielki i krótkotrwały opad.

## We flaszkach i pudełkach od zapalek jak rozrzucono stonkę w Czechosłowacji

Uzyskaliśmy dalsze szczegóły pojawienia się stonki ziemniaczanej w Czechosłowacji.

Stonka pojawiała się tam dawniej tylko sporadycznie. W roku bież. szkodnik ten pojawił się masowo i jednocześnie we wszystkich zachodnich i południowo-zachodnich rejonach, graniczących z amerykańską strefą okupacyjną Niemiec.

W rejonach tych stonka pojawiła się nie tylko na polach, ale i na rynkach, na ulicach i podwórkach domów, a w niektórych powiatach pojawia się wzdłuż szos i dróg.

Znaleziono również pudełka i flaszki, zawierające te owady.

To wszystko jest niezachwianym

dowodem, że obecnie niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej nie pozostało i nie mogło powstać drogą naturalną, ale że niebezpieczny ten szkodnik był przeniesiony sztucznie.

Rząd czechosłowacki w swej odezwie do ludności napędzał zbrodnicze postępowanie imperialistów i wezwał ją do energicznej walki ze szkodnikiem. W walce tej biorą udział wszystkie organizacje Frontu Narodowego, komitety narodowe, organizacje rolnicze młodzieżowe, młodzież wszystkich szkół, kobiety, pracownicy przemysłowi i biurowi w tych okolicach, gdzie stonka ziemniaczana się pojawiła.

# Międzynarodowy turniej szachowy w Szczawnie Zdroju

WALBRZYCH. — W dwudziestym dniu międzynarodowego turnieju szachowego w Szczawnie - Zdroju odbyły się spotkania 16 rundy. Z 10 partii 5 zostało zakończonych, przynosząc następujące wyniki: Bondarewski wygrał z Pogasem, Koerberi poddał się Foltysowi, Kottnauer wygrał z Tarnowskiem, Pytlakowski przegrał z Hellerem.

Najładniejszą partią dnia było spotkanie Tarnowskiego z Kottnauerem. Mistrz CSR od początku zapewnił sobie znaczną przewagę i mimo doskonałej obrony Połta rozegrał bezbłędnie bardzo ciekawą partię.

Po 16 rundach prowadzi w tabeli Keres ZSRR - 12 pkt., przed Szabo Węgry - 11,5 pkt., Tajmanowem ZSRR - 11 pkt., Bondarewskim i Hellerem (oba ZSRR) - po 10,5 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Foltys CSR i Barcza Węgry - po 10 pkt., Awerbach ZSRR i Kottnauer CSR - po 9,5 pkt., Simagin ZSRR - 8,5 pkt., Tarnowski Polska - 7 pkt., Zita CSR - 6,5 pkt., Pogacs Węgry, Pytlakowski Polska, Koerberi CSR - po 6 pkt., Szapiel Polska, Trojanescu Rumunia i Grynfeld Polska - po 5 pkt., Arlamowski Polska 4 pkt. i Gawlikowski Polska 2 pkt.

## Kacik szkolny



## Uczennice łodzi pracują na wsi

Pomimo, że rok szkolny został zakończony i rozpoczęły się wakacje, koło sportowe przy Państw. Gimn. i Liceum Handl. w Łodzi nadal pracuje bardzo czynnie, chociaż nie na terenie szkoły, ale w ośrodku wypoczynkowym dla uczennic tego gimnazjum, we wsi Smardzewice.

Koło zorganizowało następujące sekcje: gimnastyczną, piłki ręcznej, pływacką, kajakową, tenisa stołowego oraz lekkoatletyczną.

Koło postawiło sobie za cel: wychować nowe kadry zawodniczek, oraz za pomocą systematycznego treningu dojść do takiej kondycji, aby w przyszłym roku szkolnym zdobyły nie tylko wicemistrzostwo DOSZ, lecz mistrzostwo.

Koło sportowe powołało do życia komitet, który ma za zadanie uaktywnić współpracę z kołem sportowym w Smardzewicach.

Na najbliższy okres sekcja piłki ręcznej przewiduje mecz towarzyski w siatkówkę z drużyną smardzewicką. Członkinie koła sportowego nie tylko spędzają czas na rozrywkach. Będą one przez cały czas pobytu na kolonii pomagać dzieciom, posiadającym stopnie niedostateczne w nauce.

Tutaj na uznanie zasługuje kol. Halina Bielawska, która jest nie tylko dobrą zawodniczką, ale i bardzo dobrą „nauczycielką”.

Oprócz tego członkinie koła pomagają wieśniakom przy żniwach. Wyusunęła się na pierwsze miejsce jako przewodnicząca pracy kol. Basia Gołasiewska.

Przewodniczącą koła sportowego jest kol. Genia Bonikówna. Dzielnie pomaga jej w pracy kol. Krystyna Szymczyk.

Jeżeli już piszę o naszym kole, to nie mogę nie wspomnieć o opiekunice tego koła, prof. Tokarowej, która dokłada wszelkich starań i energii, aby wzbudzić w nas zapał i miłość do sportu i pracy społecznej.

Wiesława Zdankówna

# SPORT

## Kiedy nastąpi reorganizacja

## Zawody kolarskie na torze powinny być atrakcyjne

Zawody kolarskie organizowane na torze powinny być znacznie ciekawsze od zawodów organizowanych na szosie. Niestety jednak bardzo często zdarza się, że wyścigi torowe są nudne. Rzecz oczywista, że w dużej mierze zależy to od samego programu, ale program programem, a regulamin regulaminem.

Są oczywiście konkurencje znacznie ciekawsze, ale na przeszkodzie stoi sam regulamin zawodów obowiązujący cy niemal na całym świecie.

W zasadzie zawody zaczynają się od defilady. Potem jesteśmy świadkami niezliczonej ilości przedbiegów eliminacyjnych i w chwili gdy pozostaje na placu boju dwóch zawodników, zaczynają się „chińskie ceremonie”. Losuje się, czaj się ten i ów zawodnik, aż przyjdzie moment wyścigu, który trwa kilkanaście sekund. Potem jeszcze raz jadą ci sami kolarze i jeżeli stosunek zwycięstw jest remisowy, to publiczność jest świadkiem trzeciego decydującego biegu.

Tak się dzieje jeżeli chodzi o konkurencję sprinterską. Nieco inaczej przedstawia się kwestia w biegu amerykańskim, czy też w rozgrywaniu mistrzostw długodystansowych.

Zawody kolarskie na torze trwają stanowczo za długo.

Program wyścigów powinien być tak układany, żeby nie nużył liczną gromadzącą się publiczność, a powtóre kto wie czy Międzynarodowa Federacja Sportu Kolarskiego nie wprowadzi zasadniczych zmian co do regulaminu. Naszym zdaniem dotychczas obowiązujący regulamin jest przestarzały. Tak jak w boksie wprowadzono jawne sędziowanie i dodano dwie jeszcze wagi, to kto wie czy i w kolarstwie nie doczekamy się w przyszłości pewnych zasadniczych reform.

Wyścigi kolarskie będą tylko wówczas atrakcyjne, gdy staną się one ciekawe, gdy będziemy świadkami rzeczywiście sportowej walki.

Kolarstwo torowe jest pięknym sportem. Może ono zawsze liczyć na powodzenie, jeżeli chodzi o publiczność, ale nie wolno przeciągać struny, bo wówczas trybuna zaczyna świecić pustkami.

Ostatnio rozegrane mistrzostwa

Polski na 4 tysiące metrów we Włocławku trwały wyjątkowo długo, a skutek był taki, że zapadła noc i mistrzostwa nie zostały doprowadzone do końca.

Czy czasami nie tkwi tutaj jakaś przesada?

Trzeba naszym zdaniem podchodzić do tych zawodów z praktycznego punktu widzenia. Prawdą jest, że obowiązują regulamin, ale przecież mamy w Polsce wybitnych fachowców, którzy w trosce o dalszy rozwój sportu kolarskiego powinni opracować nowy projekt rozgrywania mistrzostw i kto wie, czy projekt ten nie zostałby wprowadzony w życie w innych państwach.

Nie wolno kurczowo trzymać się martwej litery przepisów. Trzeba pracować nie tylko sportowo, ale i organizacyjnie. Piszemy o tych sprawach tylko dlatego, że dostrzegamy pewne niebezpieczeństwo, które poważnie może zagrozić tej dziedzinie życia sportowego.

Dopóki więc jest jeszcze czas, trzeba o tych naszych zastrzeżeniach poważnie pomyśleć i zacząć jakoś przeciwdziałać.

Jeżeli chodzi o stosunki w Polsce, to sprawa raczej jest z góry przesądzona na korzyść popularnych zawodników, którzy znają się dosko-

nale wzajemnie, a i publiczność zna ich „kaprysy”.

Trzeba koniecznie starać się w miarę możliwości sprowadzać do nas gości z zagranicy, by przynajmniej w ten sposób spowodować pewnego rodzaju ożywienie. Z drugiej zaś strony trzeba koniecznie apelować do czynników miarodajnych o wyremontowanie przynajmniej, dwóch torów. Stan ich jest opłakany. Nic też dziwnego, że pękają gumy, że niszczy się bardzo drogi i trudny do zdobycia sprzęt rowerowy.

Tory w Helenowie, Włocławku, Szczecinie czy w Kaliszu pozostawiają wiele do życzenia. Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego, że remont toru pociąga za sobą bardzo poważne wydatki, ale jeżeli chcemy propagować sport kolarski, to musimy koniecznie przystąpić do naprawy.

Pocieszającym objawem jest fakt, że posiadamy dosyć liczną już kadrę młodych zawodników, którzy zaczynają poważnie zagrażać naszym dotychczasowym mistrzom.

Zwolenników uprawiania tej gałęzi sportu mamy więc sporo. Trzeba im stwarzać coraz lepsze warunki uprawiania tego sportu, a i wyniki mogą być znacznie lepsze od obecnych rekordów na torze. (J. N.)

## Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

Na zawodach w Tbilisi czołowi lekkoatleci radzieccy uzyskali szereg dobrych wyników.

I tak: rekordzistka świata w rzucie dyskiem - Dumbadze uzyskała

w tej konkurencji odległość 48,91 m, rekordzistka ZSRR - Gokiel przebiegła 80 m ppł. w 11,5 sek., znany natomiast sprinter radziecki Sanadze osiągnął na 100 m czas 10,5 sek., a na 200 m - 21,7 sek.

Są to najlepsze wyniki w tych konkurencjach, jakie uzyskali w tym sezonie zawodnicy radzieccy.

## Kolarze Gwardii startować będą w Gdańsku

W nadchodzącą niedzielę w Gdańsku odbędą się szosowe mistrzostwa kolarskie Gwardii.

Z Łodzi na mistrzostwa te wybiera się Salyga i Leskiewicz oraz czterech zawodników posiadających karty wyścigowe.

Mistrzostwa rozegrane zostaną na dystansie 100 km.

## Narada sportu związkowego w Czerwińsku

W dniach 13-15 lipca br. odbędzie się w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwińsku n. Odrą narada, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej ORZZ.

## 75 lekkoatletek na obozie kondycyjnym

1 sierpnia rozpocznie się w Zieleniecu obóz wyszkoleniowo-kondycyjny dla junierek i będzie trwał do końca miesiąca. Na obóz ten PZLA powołała 75 zawodniczek, z których większość startować będzie w biegach, skokach i rzutach. Powołane zostały:

w biegach - Kowalska, Hennik, Górecka Warszawa, Rudzińska, Górecka - Wrocław, Zakrzewska, Cyranówna, Skrzetuska, Patara, Stawjowska, Tichanówna, Szewczyk;

w rzutach - Clach, Piotrowska, Kubicka, Ząbkówna, Suchan, Niemiec, Nogajówna, Joekówna, Zaremba, Duchówna, Beuserówna, Chelmicka, Sauter, Rodańska, Górska, Nowakówna, Królik, Łączyńska, Zieleniak, Mazurek, Kiślik, Wlekińska, Zawadzka;

w skokach - Borowiec, Fyda, Cecuła, Biakówna, Łączyńska, Maciejak, Rogowska, Rzepczyńska, Goźdzalska, Duńska, Tarasiewicz, Wasserab, Radzikowska, Grzybówna, Kłosówna, Kowalska, Dorant, Jamrozek, Struszyńska, Szałapak, Sadura, Walkiewicz, Szychowska, Pytlakówna, Maciejak, Jarentowska, Skwarecka, Fotymska;

w innych konkurencjach - Romańska, Świeża, Kruczkówna, Pitrzanka, Ludwikowska, Hankus, Dąbkówna, Słoboszewska, Czeszko, Kwarcia, Machowska, Ząbkówna.

Kadrę instruktorską stanowić będą trenerzy: Wachalowski, Hoffman Marian, Weiss-Marcinkiewicz, Kałużowa i Dunecki.

## Meksyk zwyciężył Kubę

Trzeci punkt w meczu tenisowym o Puchar Davisa w strefie amerykańskiej zdobyła dla Meksyku para Palafox, Miller, wygrywając z parą kubańską Weiss, Aguero 6:1, 6:4, 9:7.

Dzięki temu zwycięstwu Meksyk zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

## Nosi korespondenci piszą:

Przesunąć porę obiadów

W stołówkach PSS czynnych w niedzielę i święta, obiady są wydawane od godziny 13.

Ponieważ pogoda dopisuje i chcielibyśmy mieć w niedzielę więcej czasu wolnego, czy PSS nie mógłby przesunąć w niedzielę i święta godziny wydawania posiłków na 12.

A. L. Koresp. „Dz. Ł.”

## OD REDAKCJI

Wydaje nam się, że stanowisko naszego Korespondenta jest słuszne i jest wyrazem życzeń większej części mieszkańców Łodzi.

Dlatego też winny one być załatwione pozytywnie.

## Listy do Redakcji

### Spóźnienia jednych przyczyną spóźnień innych

Od pewnego czasu tramwaj nr 4 na linii Aleksandrów - Łódź niemal codziennie spóźnia się od 5-20 minut, a co kilka dni nie przychodzi wcale.

Ponieważ normalnie powinien przychodzić o godz. 7.10, więc każdy kto pracuje od godziny 7.30 może na czas zdążyć do pracy. Przy takiej jednak „punktualności” tramwajów aleksandrówskich pracownicy jeżdżący nimi spóźniają się do pracy. Niektóre instytucje jak np. Wydział Ogólny - Oddział Gospodarczy Prezydium RN, oświadczają, że nie będą uwzględniać spóźnień z powodu nawet przerw w komunikacji.

Wobec tego, w imieniu pracujących z Aleksandrówką zapytuję: Po co istnieje rozkład jazdy w MKZ? T. R.

## Odpowiedzi Redakcji

Ir. Z. - Łódź. - Tak zwane obiady popularne (wbrew nazwie) nie cieszą się u właścicieli prywatnych restauracji popularnością. Interweniowaliśmy. Możemy na piśmie w gazecie, jeżeli Pani poda nam na, zwiska i adresy osób, które „zatrwały się” - jak Pani pisze. W tym celu prosimy o skomunikowanie się z naszym Działem Listów - II piętro.

L. Z. - Łódź. - Stołówka przy kinie „Włókniarz” ma nowoczesną wentylację, która działa bez zarzutu. Obserwacje Pana są niecelowe.

## Instytucje wyjaśniają

W „TATRACH” BĘDZIE WYCIĄG” W odpowiedzi na artykuł w „Dz. Ł.” pt. „Lethie-gorace” Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów komunikuje, że zainstalowanie wentylatora w kinie letnim „Tatry” jest niemożliwe ze względu na trudności techniczne, natomiast polecono kierownikowi kina urządzić w dachu budynku tzw. wyciąg, którym będzie odpływać nagrzane powietrze.

## „KWIAT PAPROCI”

Na notatkę w „Dz. Ł.” z dnia 5.7 br. w sprawie bezpłatnego repertuaru płyt, nadawanych przez głośniki w kinie „Włókniarz” otrzymaliśmy od ODRF wyjaśnienie, że polecono kierownikowi kina, by grane płyty nie powtarzały się w ciągu tego samego antraktu.

## KONIECZNE PRZERWY

W związku z notatką w „Dzienniku Łódzkim” nr 185 z dnia 7.7.50 ZEOL Podokręg nr 1 wyjaśnia, że przerwy w dopływie prądu istotnie mają miejsce, lecz są konieczne, celem przeprowadzenia kapitalnych remontów linii wysokiego napięcia, które mogą być przeprowadzane jedynie w okresie letnim.

OD REDAKCJI. Wydział Komunikacji RN w Łodzi ma wydział uprzedzenia mieszkańców komunikatami prasowymi, że na skutek remontu nawierzchni za miastem ruch kołowy na pewnych odcinkach dróg.

Dlatego ZEOL nie przewiduje tego zwyżku od RN? Remonty kapitalne są przecież planowane, poco więc stawiać odbiorców wobec faktu dokonanej, gdy można uprzedzić i dać każdemu możliwość zapoznać się w świecę i naftę? Czekamy na takie komunikaty.

## OGŁOSZENIE. — Na podstawie art. 9 (2) dekretu z dnia 10. 11. 1945 r. (DURP nr 56, poz. 310) podaje się do publicznej wiadomości, że decyzyją Prezydenta m. Łodzi zmieniono nazwiska lub imiona i nazwiska zamieszkałych w Łodzi:

1. Dutkowi Józefowi na „Witkowski” dec. z 16.3. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/49.
2. Sowie Władysławowi, żonie Franciszce i synowi Zbigniewowi-Leonardowi na „Sawa” dec. z 31. 1. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/2/49.
3. Rozenblumowi Manasz-Herszowi na „Mieczysław Różanykwiat” dec. z 31. 1. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/3/49.
4. Darmowi Norbertowi i żonie Gizeli na „Franciszek Zawadzki, Franciszka Zawadzka” dec. z 24. 3. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/6/49.
5. Rozenblumowi Arturowi-Abramowi na „Artur, Adam Różycki” dec. z 28. 2. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/12/49.
6. Rozenblumowi Leonowi na „Różycki” dec. z 31. 1. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/13/49.
7. Papudze Antoniemu, żonie Janinie i dzieciom Marianowi-Adamowi, Jadwidzie-Kazimierz i Ry szardzie-Wandzie na „Papuziński” dec. z 26. 1. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/18/49.
8. Sroce Leszkowi na „Rybniński” dec. z 21. 3. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/19/49.
9. Niemiec Zofii-Jadwidze na „Niemska” dec. z 28. 2. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/25/49.
10. Moirze Celinie na „Czesława Janina Krawajska” dec. z 11. 2. 1949 r. nr XX. A. 3-5/1/30/49.

Na podstawie art. 9 (2) dekretu z dnia 10. 11. 1945 roku (DURP nr 56, poz. 310) podaje się do publicznej wiadomości, że decyzyją Ministerstwa Administracji Publicznej zmieniono nazwiska zamieszkałym w Łodzi:

1. Kamaszy Leszek-Antoni na „Karczewski” dec. z 15. 12. 1949 r. nr AC. V-5/1908/49 (nr XX. A. 3-5/1/28/49).

Łódź, dnia 10 lipca 1950 r.

(3/2) Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

## Pracownicy poszukiwani:

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi zatrudni fachowca do konserwacji powielacza typu Rota-Print model R 30. Zatrudnienie możliwe jest również na warunkach umowy o dzieło. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Ogólny, ul. Piotrkowska 104, pokój 9. Łódź, dnia 10 lipca 1950 r. (2/2) Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

## Maszynistka, magazynier oraz kucharki i sprzątaczkę potrzebne. Gimnazjum Przemysłu Konserwowego — Nowotki 46.

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 10-11, 15-17.
- Dr PIWEKI wewnętrzne (płuca, serce) Piotrkowska 35, 3-7.
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Piotrkowska 14, czwarta-słodka, ma. (k 58)
- Dr GLAZER, specjalista skórne, weneryczne. 6-8, Andrzejka 28. (k17)
- Dr JADWIGA ANFÓRO. WICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próżnicka 8. (k 59)
- Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, moczołpłciowe. Piotrkowska nr 114. (k20)
- Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne nr 8-9 3-5, Piotrkowska 106. (k43)

## Dr LIBO ALEKSANDER

choroby uszy, gardła, nosa, Daszyńskiego 6, 8-10, 17-18. Tel. 101.50. (18)

## KUPNO I SPRZEDAŻ

- ZŁOM srebrny stare monety kupuję, placę wysokie ceny Linkowski, Piotr kowska 120 i 62.
- CITROEN jedenastka z powodu wyjazdu tanio sprzedam Kocińskiego 33
- SPRZEDAM meble kuchenne i inne, srebrne nakrycie stołowe oraz wagę niemiecką. Andrzejka 28, m. 7 tel. 179-10.
- OKAZYJNA sprzedaż mebli i radio. Strzelców Kaniowskich 11, m. 37.
- KUPIE kocioł do centralnego ogrzewania pow. 12 m kw. Oferty pod „PS”. (k17)
- RADIO „Super” Gretz - sprzedam Proletariacka 14 m. 2 boczna Kątnej.
- STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Pięprzowa 22, m. 6. Dojazd 13, 17, 15.
- SAMOCHÓD BMW typ 320 kabriolet sprzedam. Oferta Dziennik Łódzki pod „Z. L. B.” (k455)
- PIANINO sprzedam. Narutowicza 41/28 godz. 15 do 17.

## ZNANE w Łodzi Biuro

Pośrednictwa Plac Wolności 6 kupuje, sprzedaje wille, domy, place, sady, załatwia szybko, solidnie, „Cheminol” Piotrkowska 80 w podwórzu.

## ZAOPIAROW PRACY

- POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Węgorzewska 68, m. 1
- POTRZEBNA pomocnica domowa na stałe lub do chodząca Zgłoszenia Piotrkowska 26, III p. prawa oficyna, Kłewta.
- POTRZEBNA kasjerka do zakładu fryzjerskiego. — Zgłoszenia zakład fryzjerski, Piotrkowska 76.
- POTRZEBNA kosmetyczka do zakładu fryzjerskiego go ul. Piotrkowska 76.
- POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłaszać się Legionów 3 pod zegarem.
- NAUKA I WYCHOW
- LEKCI gry fortepiano. Nowa metoda przyspieszona ułatwiona a gruntowna — dorosłym metodyki udział doświadczonego nauczyciela. Lipowa 16, I p.

## MASZYNOPISANIA, stenografia biurowej Kursy

Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisać się: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (k444)

## LOKALE

- ZAMIENIE mieszkanie 3 pokojowe komfortowe Kałuzowa w Łodzi, Warszawa lub okolice. Oferty Muszyńska, Katowice ul. Dąbrowskiego 25, pokój 168. (k450)
- ZAMIENIE pokój duży na pokój z kuchnią. Koszt remontu zwrócić. Rybna 8-6.
- POKOJU sublokatorskiego w środowisku poszukiwa je lekarz. Oferty „Dziennik Łódzki” pod „Le. Karz.”
- ZAMIENIE 3 pokoje kuchnia komfort dom wille. wy na 2 pokoje, kuchnia podobne. Oferty „Kos. rzystne”.
- POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Cena obywatna. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki” pod „Irena”
- POSZUKUJE pokoju umebłowanego od zaraz w Łodzi lub okolicy. Oferty pod „Dobra zapłata”.

## Z GUBY

- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Sładura Janina, Andrzejka 17.
- ZGUBIONO świadectwo maturalne XI Liceum na nazwisko Florczak Włodzisław mierz.
- SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Klimke Bertold.
- ZGUBIONO legitymację szkolną V Państw. Gimn. Nazwisko Subocz Jadwiga.
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Skorek Józef, ul. Podgórna 9.
- ZAGINAŁ pies czarny spaniel ostrzyżony. Zwrócić za wysoką nagrodą — Piotrkowska 88/47.

W II kl. 60 loteria PADLY: 200.000 x 4 100.000 x 7 NAJSZCZESLIWSZEJ kolekturze St. Bułajski i S-ko Łódź - Piotrkowska 161

Sroda 12 LIPCA

DZIS: Jana Gwalberta JUTRO: Augusta, Małgorzaty

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M O 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurni apteki: Groszkowski (Obronców Stalingradu 15), Jarzębowski (Pabianicka 218), Krasinska (Jaracza 82) Łuszczewska (Marsz. Stalina 50), Krych (Katna 54), Rytel (Kopernika 26), Wagner (Piotrkowska 67), Apt. Społ. nr 99 (Limanowskiego 1).

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - o godz. 19.15 „MAKAR DUBRAWA” PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA - (ul. Jaracza 27/28) - Gościnne występy Opery śląskiej - o godzinie 19.30 balety: „Cagliostro w Warszawie”, J. Maklakiewicza, „Rapsod” P. Perkow, skiego, „Bagatel” J. Straussa, Przedstawienie zakupione przez ORZZ. PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY - nieczynny. TEATR LETNI „OSA” - (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70) - o godz. 19.30 „SŁUBY MURARSKIE”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” - do 10.8 nieczynny. PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Jaracza nr 2) - nieczynny

Kino

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodz.) - „Wolga, Wolga” - godz. 16, 18, 20. BALTYSK (Narutowicza 20) - „Przybrana córka” - godz. 16, 18, 20; dozwoł. od lat 18. BAJKA (Franciszkańska 31) - „Muzyka i miłość” - godzina 18, 20; dozwoł. od lat 7. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj, i Zagr. Nr 27/50” - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młodz.) (ul. Legionów nr 2) - „Wesoly sublokator” - godz. 16, 18, 20. MUZA (ul. Pabianicka 173) - „Nieodrodna córka” - godz. 18, 20; dozwołony od lat 18. POLONIA (Piotrkowska 67) - „Oni mają ojczyznę” - godz. 17, 19, 21; dozwołony od lat 10. PRZEDWIOSNIE (zeromskiego 74/76) - „Elwira Madigan” - godz. 17.30, 20, dozwoł. od lat 18. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) - „Pedro, że Guliwera” - godz. 18, 20; dozwoł. od lat 7. ROMA (ul. Rzgowska 84) - „Wiosna” - godz. 18, 20; dozwoł. od lat 14. REKORD (Rzgowska 2) - „Miłość na lekarstwo” - godz. 18, 20; dozwoł. od lat 14. STYLOWY (Kilińskiego 123) - „Młoda marynarz” 18, 20; dozwoł. od lat 7. SWIT (Bałucki Rynek 5) - „Siódma zasłona” - godz. 18, 20; dozwoł. od lat 14. TĘCZA (Piotrkowska 108) - „Kłopotliwe alibi” - godz. 15.30, 18, 20.30; dozwołony od lat 14. TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) - „Przybrana córka” - godz. 15.30, 18, 20.30; dozwoł. od lat 18. WISLA (Daszyńskiego 1) - „Maaret” - godzina 16.30; 18.30; 20.30; dozwoł. od lat 14. WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) - „Oni mają ojczyznę” - godz. 16.30; 18.30; 20.30; dozwoł. od lat 10. WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego nr 16) - „Spotkanie nad Labą” - godz. 16, 18, 20; dozwoł. od lat 14. ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Wyspa szczęścia” - godz. 18, 20; dozwoł. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

ŚRODA, 12 LIPCA 12.04 Dziennik połudn.; 13.10 Fragment pow. W. Panowej pt. „Jasny brzeg”; 13.20 Muz.; 13.25 Progr. dnia; 13.30 Melodie lud.; 14.00 „Prawo i życie”; 14.15 Ko. munitaty; 14.20 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych pt. „Czeska piosenka wśród polskich dzieci”; 15.50 Muz.; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Pioski i arie Mozarta; 16.40 „Czy wiecie?”; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Muz.; 17.00 Koncert Zesp. Instrum. M. Paszkieta; 18.05 Pogoda sport; 18.15 „Skrzydlaty mikrofon”; 18.30 Aria i pieśń; 18.45 „Głos mój kobiety”; 18.55 Muz. zka oraz progr. lok. na jutro; 19.00 Aud. GKKF; 19.15 koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 20.00 Dniemnik wiecz.; 20.40 Melodie operetkowe; 21.00 Koncert Chopinowski - gra M. Trombini-Kazuro; 22.00 Skrzynka Wszelchni Radiowej; 22.20 Koncert Transm. z Pragi; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Progr. na jutro; 23.15 do 24.00 Koncert symf.

Nauka nad wodą pośród drzew Arturówek - idealna kolonia akademicka

Od „trzynastki” trzeba iść 15 minut. Droga wśród pięknego lasu, od którego płynie orzeźwiająca, zdrowe powietrze, tak różne od aury śródmieścia Łodzi - jest naprawdę przyjemna. Mijamy ulicę o romantycznej nazwie Krasnoludków, Miodową i jeszcze inne. Wreszcie docieramy do celu.

Woda? Rzeczywiście dość duży staw, w którym zażywa kąpiele kilka „na murzyna” opalonych osób. Wokół stawu rozsiadły się domki. Jest ich tu sporo, a wszystkie utrzymane w charakterze willi.

Gdzie to? - spytaście. W Arturówku, o 9 km od Łodzi. Tutaj właśnie 12 domków ofiarowało miasto studentom na domy akademickie i tutaj w związku z tym SPB przystąpiło do remontu bardzo zniszczonych posesji.

Wędrujemy od willi do willi. Roboty są już we wszystkich domkach zakończone. Każda willa otrzymała nowy dach oraz została gruntownie odmalowana i odświeżona wewnątrz. Poza tym gdzie było potrzeba, naprawiono schody, ściany, werandy.

Pokoiki są naprawdę przyjemne. Z dużych okien wzrok wędruje po zieleni przyrody. Cisza i spokój zakłócają jedynie świegotem ptactwa, stwarzają idealne do nauki warunki.

Domki nie są jednakowe. Mieszczą one od 6 do 20 izb. Największa „szóstka” zawiera aż 25 pokoi. - Same pokoje są też różne. Niektóre mieszczą tylko jedną osobę, inne są 4-osobowe.

„Jedynka” ma lokatorów: Stefana Lipskiego - studenta Akademii Medycznej i Stanisława Giliszka z W. S. E. Zastajemy ich przed domem na leżakach z książkami w rękach.

Rozmowa z nimi utwierdza nas w przekonaniu, że w Arturówku studenci czują się pierwszorzędnie. Gdyby jeszcze tramwaj podchodził bliżej - byłoby idealnie. Do „13” trzeba bowiem tak jak do „17” iść 15 minut. Ale to już nie tragedia.

W willi nr 2 w pokoiku na parterze zastajemy Edwarda Kuśnierczyka, studenta Politechniki, który mieszka tu od marca.

- Jestem zadowolony z pokoju. Woda, światło, świeże powietrze i cisza - to największe zalety mieszkania - mówi. - Kiedy ukończona będzie stolówka - nie już nam nie będzie brakowało.

- A co ze stolówką - pytamy.

- Buduje się. Czerwony, wydłużony budynek jest już gotów w stanie surowym. Obecnie 11-osobowa załoga z brygadziatą, majtrem Kazimierzem Kucińskim na czele, wykonuje roboty wykończeniowe.

- Kuciński - to nasz przewodnik - mówi kierownik robót. - Jakie normy osiągać? - pytamy dzielnego majstra.

- Przeciwnie 137 proc. Budynek gospodarczy gotowy będzie całkowicie na 1 sierpnia br. Murarze Marian Banasiak i Józef Otrąb pracują pilnie, a i cieśle nie pozostają w tyle. Wykończymy wszystko na czas. Studentki będą mogły tu wygodnie mieszkać i uczyć się.

Od nowego roku akademickiego Arturówek zaludni się. Otrzymane tu locum umożliwi kilkuset studentom

LETNIE KOMPLETY i KOSTIUMY „MODA I ŻYCIE” Nr. 20

tom spośród przyjezdnej młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobywanie nauki na wyższych uczelniach łódzkich.

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* CIEŚLE Z PPB Edward Dudek i Władysław Pilecki wykonali systemem zespołowym 337 proc. normy.

\* ZAPOMNIANY GRUZ. Na rogu ul. Zgierskiej i Limanowskiego uległ rozbiórce przed 2 miesiącami jeden z domów. Zostało po nim tylko kilka wozów gruzu. Gruzu tego dotychczas nie uprzątnięto.

\* FGM. W tzw. „planie połączeń” przewiduje się przeprowadzenie robót instalacyjnych (gaz, woda, kanalizacja) w br. w 300 domach. Istniejące na ten cel kredyty wynoszą 90 milionów zł. Władze miejskie czynią starania o uzyskanie dalszych funduszy.

\* UNIwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że podania kandydatów nowowstępujących na UE

Dowodem jak ładny jest Arturówek, jest fakt, że wybrali go na swą siedzibę goszczący w Łodzi artyści Opery Śląskiej. (Kas.)

w roku akademickim 1950/51 przyjmowane są do 20.7. br. w każdy wtorek także w godzinach popołudniowych od 15 do 18. Podania na Wydz. Humanistyczny i Prawny składać należy w pokoju nr 6 na Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy w pokoju nr 7 przy ul. Narutowicza 65.

\* TAJEMNICZA ULICA. Ulica Giewont pozbawiona jest poza małą wyjątkami tabliczek z numerami domów, a na skrzyżowaniach z nazwą ulicy. Na gmachu szkoły nr 139 brak także napisu.

\* WYSTAWA OSIĄGNIĘĆ PLANU 6-LETNIEGO. W czasie od 18 do 31 lipca br. urządzana będzie wystawa osiągnięć Planu 6-letniego. W związku z tym wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy na Al. Kościuszki na odcinku od ul. Legionów do ul. A. Struga.

Kto to jest organizator widowń? O nowym terenie pracy Bronisława Kurowskiego

W procesie doszkalania się nowych kadr ludzi oddanych sprawom i służbie dla swej socjalistycznej ojczyzny nie ma dziś takiego warsztatu pracy, w którym nie stwierdzilibyśmy zjawiska awansowania zdolnych i sumiennych pracowników. Dobrym tego przykładem, wśród wielu innych, jakich dostarcza nam każdy niemal dzień, jest fakt awansu społecznego pracownika teatralnego. Fakt ten miał miejsce ostatnio w łódzkim teatrze „Osa”, a dotyczy powierzenia odpowiedzialnych obowiązków byłemu portierowi tego

teatru - Bronisławowi Kurowskiemu.

Ten łodzianin z urodzenia jest głęboko związany z rewolucyjną walką o wyzwolenie klasy robotniczej rodzinnego miasta. Przed wojną jako włókniarz-wykończalnik brał udział w kilku strajkach robotniczych, a ponadto czynnie współpracował z KPP. Podczas okupacji w jego mieszkaniu znalazła przez pewien czas schronienie kwatera sztabu lokalnych władz PPR, której był czynnym członkiem. Po wojnie Kurowski natychmiast stanął do pracy. Nad-

wereżone jednak zdrowie nie pozwoliło mu na powrót do dawnego zawodu. Od lipca 1946 r. rozpoczął pracę w charakterze portiera w b. „Syrenie” a następnie te same obowiązki aż do niedawna pełnił w „Osie”.

W okresie minionych 4 lat, w czasie których wybił się sumiennością, punktualnością i solidnością, praca jego znajdowała sobie uznanie u kolegów i zwierzchników. Zżył się z teatrem i polubił nowy typ zajęć.

Z inicjatywy koła związkowego pracowników teatru ostatnio powołano Kurowskiemu nowy i odpowiedzialny teren pracy. Został on tzw. organizatorem widowń. Zadaniem jego jest kontaktowanie się z kierownikami i referentami świetlic, z Radami Zakładowymi instytucji i zakładów pracy i pozyskiwanie tą drogą teatrowi pracujących widowń. Jego wysiłki i starania w tym kierunku, a ponadto wypadki do łódzkiego ośrodków robotniczych - dają już poważne owoce.

Słuszny ten i należyty Kurowskiemu awans bardzo go cieszy. - Zadowolony jestem - mówi ten poważny, wartościowy człowiek - że mogę chociaż w drobnej mierze przyczynić się wkładem mojej pracy do zbliżania mas do teatru. (n)

Kiedy? - Za dziesięć dni co? - Początek budowy domków indywidualnych

W dniu 22 lipca nastąpi położenie pierwszych cegieł pod budowę domków indywidualnych w Osiedlu Marchlewskiego na Stokach.

Cała kolonia obejmować będzie 400 domków jedno- dwu- i cztero-rodzinnych. W tym roku wykonanych zostanie jednak, zgodnie z planem, tylko 200 obiektów, choć projekty budowlane gotowe są już dla całej kolonii.

Budowę domków indywidualnych powierzono Zjednoczeniu Łódzkiemu Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych, które wykona tę pracę systemem potokowym, jak wiadomo z praktyki, bardzo ekonomicznie.

W chwili obecnej trwają już na Stokach przygotowania do budowy domków. Wytoczono miejsce budowy oraz przeprowadza się zagospodarowanie placu. Wiadomo, że system „potokowy” ma to do siebie, że przygotowania do budowy trwają długo, natomiast po rozpoczęciu właściwych robót, praca posuwa się szybko naprzód. To pozwala łodzianom wierzyć, że domki indywidualne, które zaczęły rosnąć od 22 lipca będą gotowe na czas.

Materiał do budowy jest zapewniony. Cegła, wapno i cement są, dachówka i drzewo będą w najbliższym czasie. (Kas)

Niepoprawny łazik skazany tym razem na areszt

Zenon Antoszewski, tkacz z PZPB im. I. Dwyżij Kościuszkowskiej w Łodzi został oskarżony o uchylenie się od odbycia kary za złośliwe i uporne „bumelanctwo”.

Oskarżony opuścił w czerwcu br. 5 dni pracy, za co został skazany, wyrokiem Sądu Grodzkiego w Łodzi, na pozostanie przy dotychczas wykonywanej pracy przez 2 miesiące z jednoczesnym potrąceniem 10 proc. wynagrodzenia. Nie odstraszyło to jednak notorycznego „łazika”. Jeszcze w czerwcu, zaraz po sprawie, opuścił on i nie usprawiedliwił 2 dni pracy.

W ten sposób Antoszewski nie tylko naruszył dyscyplinę pracy, nie tylko nie próbował zrehabilitować się wobec społeczeństwa sumienną

i gorliwą pracą ale zlekceważył wyrok, piętnujący jego postępowanie.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał Antoszewskiego tym razem na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu. Wyrok ten może być przestrogą dla tych, którzy jeszcze nie zrozumieli, że w Polsce Ludowej sumienna praca jest obowiązkiem społecznym każdego obywatela. Ra

CZYTAJCIE „Dziennik Łódzki”

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (37)



OBECNIE REGULARNIE OTRZYMUJĄC GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208 95. Dział Miejski: 207 18 - Dział Ogł., szeń 123-33 - Dział Prenumerat 180 74 - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95. Redakcja rękopisów nie zwraca za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P.P.K. „Ruch” nr konta PRO - VII 567. Redaktor naczelny: ANATOL MIERZKO

Agapit zerwał się na nogi, jednym susem znalazł się przy wejściu, a za chwilę już był na dworze. - Wiercie to trzęsienie ziemi zbudziło mnie ze snu! Do niego biegł Netete wołając, że stało się nieszczęście. Przyszła z morza „wielka fala” zalała brzeg i zabrała łódzie i siewca. - Głupstwo! Idź do ojca i pociesz go.

że zrobimy nowe - rzekł optymistycznie Agapit. Trzęsienie ziemi nie powstrzymało się. W wiosce życie popłynęło normalnym torem. Agapit zabrał się do budowania łodzi, bez których życie na wyspie było nie do pomysłenia. Praca jego budziła sensację, bo jak wyspa wyspa nie widziano, by ktoś robił łódź przy pomocy żelaznej sikiery.

Miejscowym sposobem łódź się robiła rok najpierw wypalając, a następnie wydlubając jak należy pień drzewa. Był taki jeden spryciarz, który robił łódź w 8 miesięcy i wszyscy pysznił się nim. Agapit zrobił to samo w ciągu 10 dni. Najdłużej trwało ścięcie drzewa i sprowadzenie go na miejsce. - Widzicie, co znaczy mieć dobre na-

zędzcie? - oświadczył Agapit otaczającym kiedy już łódź była gotowa. Pływak umocowany z boku nadawał łodzi równowagę, na żagiel Agapit użył płótno, które znalazł wśród swoich „bogactw”. Gdy już wszystko było wykończono Agapit i Netete odbyli próbną przejażdżkę. - Idźcie świetnie - stwierdził z zadowoleniem Krupka.